

# *Kroniki Kazimierza*



*Nr 1/2021*

# Spis Treści

*Słowem Wstępu* ..... 3

*Aktualności*..... 4

*Wywiad z Panią Ewelina Grad-  
Martyna Kochanowska,  
Hanna Klimczyk* ..... 6

*Wywiad z Panem Rafałem Radonem  
Martyna Kochanowska,  
Hanna Klimczyk* ..... 7

*Pokolenie Pandemiczne  
Zofia Kasprzyk* ..... 8

*Opowiadanie  
Natalii Czepiel* ..... 9

*Recenzja Książki "Małe Kobiетки"  
Karoliny Nowak* ..... 12



Redakcja:

*Natalia Czepiel,  
Martyna Kochanowska,  
Hanna Klimczyk,  
Karolina Soczewica,  
Karolina Nowak,  
Zofia Kasprzyk,  
Mikołaj Klimczak*

Opiekun koła dziennikarskiego:

*Ewelina Gnieciak*

Opieka merytoryczna:

*Iwona Latosińska - Kukla,  
Ewelina Grad,  
Sebastian Rabus*

Skład, Łamanie:

*Mikołaj Klimczak*

# Słowem Wstępu

Drodzy Czytelnicy,

przed Wami pierwszy numer szkolnej gazetki „Kroniki Kazimierza” w roku szkolnym 2021-2022. Jak zawsze piszemy dla Was o tym co ważne, wartościowe i interesujące.

Jesteśmy nową redakcją, jednak chcemy kontynuować to, co zaczęli nasi poprzednicy. Uważamy, że warto zachować tradycję i pokazać pewną ciągłość także tu, na łamach szkolnej prasy.

W tym wydaniu nawiążemy artykułem Zosi Kasprzyk do trudnego czasu nauki zdalnej, przedstawimy w ramach rubryki „Nauczyciel też człowiek” sylwetkę

Pani wicedyrektor Eweliny Grad oraz naszego anglisty -Pana Rafała Radona.

Dowiemy się również, jaką książkę poleca nam Karolina Nowak, a także opublikujemy opowiadanie zainspirowane naszą szkołą i serią lektur „Felix, Net i Nika”.

A zakładka „Aktualności” jak zawsze zadba o to, żebyśmy byli na bieżąco 😊



Życzymy Wam dobrych wrażeń podczas czytania artykułów.

*Redakcja*



## Aktualności

1 września 2021 roku odbyło się uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego. Uczniowie spotkali się z wychowawcami, a prezydent Będzina pan Łukasz Komoniewski złożył serdeczne życzenia.

W tym roku szkolnym przewodniczącą naszej szkoły została Kinga Przeniosło z klasy 8b. Jej zastępcą jest Karolina Nowak z klasy 8d, a sekretarzem Julia Łazarowicz z klasy 7c.

29 września tego roku odbyło się pasowanie dzieci z klas pierwszych na uczniów naszej szkoły. Na uroczystości była obecna wiceprezydent Będzina Pani Anna Drzewiecka.

Uczniowie naszej szkoły aktywnie brali udział w kampanii Europejskiego Tygodnia Zrównoważonego Transportu 2021 pod hasłem „Korzystaj z ekomobilności dla zdrowotności.” Klasy I-III przygotowały prace plastyczne w formie plakatu, natomiast klasy IV-VIII poznały zagadnienia z zakresu niskoemisyjnego transportu : „Zrównoważona Mobilność Miejska”. Zajęcia przeprowadzili wychowawcy klas z wykorzystaniem prezentacji multimedialnej przygotowanej przez Pana Z.Gądkę oraz pomocy multimedialnych.

27 września w naszej szkole obchodziliśmy Europejski Dzień Języków Obcych. Uczniowie przebrali się w tradycyjne stroje pochodzące z Hiszpanii, Francji i Włoch. Przyrządzili również odczyszczone potrawy tych państw. 24 października uczniowie klas 4a i 4c uczestniczyli w ogólnopolskiej akcji „Sprzątanie świata”. Posprzątali okolice naszej szkoły oraz Małpi Gaj w Będzinie.





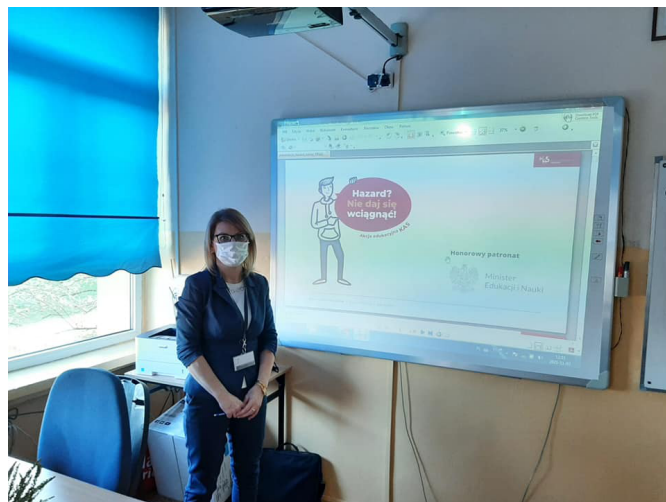
Na początku października w ramach działań związanych z innowacją pedagogiczną „EkoEmocje” uczniowie klas 5a, 5c i 7d pod opieką wychowawcy przeprowadzili zbiórkę żołądki dla zwierząt pozostałych pod opieką Leśnego Pogotowia – Ośrodka Rehabilitacji i Schroniska dla Dzikich Zwierząt w Mikołowie.

W ramach akcji „EkoEmocje” został zorganizowany również Dzień Drzewa. Na terenie naszej szkoły zostało posadzone młode drzewo. W akcji wzięli uczniowie klas 5a, 5c, 7c i 7d.



Od drugiej połowy września nasi uczniowie uczestniczyli w kampanii „Wirusochrona”. W klasach I-III były realizowane zajęcia informacyjno-edukacyjne w oparciu o materiały przygotowane przez Powiatową Stację Sanitarno-Epidemiologiczną w Dąbrowie Górniczej. Tematyką tej kampanii była m.in. prawidłowa higiena rąk, zasady zdrowego stylu życia itp. Klasy IV-VIII zrealizowały tematykę profilaktyki chorób zakaźnych pod hasłem „Zarażaj odpowiedzialnością”. Kampanię zakończyły obchody Światowego Dnia Mycia Rąk, który miał miejsce 15 października 2021 roku.

W dniach 2, 3 i 5 listopada uczniowie klas ósmych uczestniczyli w warsztatach w ramach akcji „Hazard? Nie daj się wciągnąć”. Celem akcji było uświadomienie uczniom m.in. że hazard niekorzystnie wpływa na życie rodzinne oraz jakie mogą być skutki uzależnienia od hazardu. Warsztaty prowadziła Pani Aleksandra Śliwińska, pracownik Urzędu Skarbowego w Będzinie.



# Wywiad z Panią Eweliną Grad

**Dzięki rubryce pt. „Nauczyciel też człowiek” w tym roku możemy od innej strony poznać kolejnych nauczycieli naszej szkoły. W tegorocznym pierwszym wydaniu gazetki pt. „Kroniki Kazimierza” proponujemy wam poznanie naszej nowej, sympatycznej, wspaniałej pani wicedyrektor pani Eweliny Grad oraz dobrze wszystkim od dawna znanego, niezastąpionego nauczyciela Języka Angielskiego pana Rafała Radona.**

**Redaktor: W naszej szkole pracuje pani już ponad 3 miesiące jak się pani tutaj czuje?**

**Pani Ewelina:** Czuję się doskonale w szkole, bardzo dobrze mi się pracuje. Jestem zachwycona współpracą z uczniami, nauczycielami i z dyrekcją szkoły. Jestem zadowolona ze swojej decyzji.

**R: Jak pani ocenia pracę z uczniami naszej szkoły?**

**P. E:** Oczywiście przede wszystkim doskonale pracuje mi się w klasach siódmych, z którymi mam doradztwo zawodowe, ale wszyscy uczniowie mam takie poczucie, że przyjęli mnie bardzo życzliwie.

**R: Czy uczyła pani już wcześniej w szkole, jeśli nie to czym się pani zajmowała?**

**P. E:** Tak, uczyłam już wcześniej w szkole, pracowałam w gimnazjum, wtedy kiedy jeszcze funkcjonowało, potem pracowałam w liceum ogólnokształcącym i w szkole podstawowej. We wszystkich tych szkołach byłam pedagogiem szkolnym i doradcą zawodowym. Potem przez kilka lat pracowałam w Wydziale Oświaty w Urzędzie Miejskim w Będzinie.

**R: Jaka jest pani ulubiona muzyka?**

**P. E:** Głównie słucham jazzu, bardzo lubię Agę Zaryan, ale lubię też słuchać Johna Mayera, tego typu muzykę.

**R: Jaki pani chciała wykonywać zawód jako dziecko?**

**P. E:** To jest trudne pytanie, nie do końca już pamiętam, bo trochę czasu minęło, ale myślę, że jednak cały czas te moje plany zawodowe oscyływały wokół szkoły, edukacji. Także tak, chciałam zostać nauczycielem.

**R: Czy jest pani w stanie powiedzieć nam swój znak zodiaku?**

**P. E:** Oczywiście, jestem spod znaku strzelca.





# Wywiad z Panem Rafałem Radonem

**Redaktor:** *Uczniów naszej szkoły na pewno ciekawi, dlaczego wybrał Pan akurat język angielski?*

**Pan Rafał Radon:** Zawsze lubiłem czytać książki, znajomość języka obcego powodowała, że mogę je czytać nawet wtedy, kiedy nie są przetłumaczone na nasz piękny ojczysty język.

**R:** *A jaki chciał Pan wykonywać zawód, będąc dzieckiem?*

**P. R:** Jako dziecko chciałem być nauczycielem ☺.

**R:** *Czy uprawia Pan jakiś sport? Jeśli tak to jaki?*

**P. R:** Obecnie jestem w tak dobrej formie, że nie muszę uprawiać żadnych sportów.

**R:** *Czy mógłby nam Pan zdradzić swój znak zodiaku?*

**P. R:** Oczywiście. Mój znak zodiaku to rak.

**R:** *Jakiej muzyki Pan lubi słuchać?*

**P. R:** Jeśli chodzi o muzykę, to wolę raczej muzykę spokojną.

**R:** *Jaka jest Pana ulubiona książka?*

**P. R:** Bardzo lubię czytać cienkie książki, ponieważ się wtedy nie męczę.

**R:** *Jaki jest Pana ulubiony kolor?*

**P. R:** Lubię proste kolory, na przykład czarny albo biały.

**R:** *Czy ma Pan jakieś hobby?*

**P. R:** Moim największym hobby jest nauczanie, na drugim miejscu spacerowanie.

**R:** *Czy ma Pan jakieś zwierzątko?*

**P. R:** Oprócz dwójki dzieci mam dwa koty.

**R:** *Jak ocenia Pan pracę z uczniami naszej szkoły?*

**P. R:** Wręcz idealnie.



***Edukacja zdalna przyniosła zmiany w życiu uczniów. Czy możliwy jest powrót do edukacji sprzed pandemii? Jakim pokoleniem w takim razie jesteśmy?***

*W ostatnich latach przyszło nam się zmierzyć z czymś bardzo trudnym, bardzo trudnym dla wszystkich, nie tylko dla uczniów. Pandemia, jaka przetacza się w ostatnich miesiącach przez cały świat zostawia wiele po sobie. Nasze życie musiało ulec zmianie, a jedna z nich, to edukacja zdalna.*

*Na pewno wiele można powiedzieć o tego typu nauce. Są miejsca, gdzie z powodzeniem uczniowie uczą się zdalnie, bo jest to konieczność, choćby ze względu na słabo zaludnione tereny. Wtedy uczenie się za pomocą internetu jest normalne i przynosi zaplanowane efekty. My jednak przeżyliśmy swego rodzaju rollercoaster naukowy. Nikt nie był na to przygotowany. Zaczęła się żmudna praca, problemy z łączem, aplikacjami i sprawdzaniem wiedzy. No i przede wszystkim długie godziny przed ekranem, bo nie tylko nauka, ale nasze życie towarzyskie również przeniosło się do sfery zdalnej. Nikt nie był na to przygotowany.*

*Teraz, kiedy wszystko powoli wraca do normy, możemy się zastanowić jaki to miało wpływ na uczniów, nauczycieli i samą naukę? Tutaj wkraczają badania naukowe, bo jeszcze przed pandemią, był problem zbyt długiego przesiadywania uczniów w internecie. Przeniesienie także szkoły do sieci, nie sprzyjało zatem ogólnemu trendowi ograniczaniu czasu online. Niestety, nie mieliśmy wyjścia. Jakkolwiek patrzeć na owe badania, które mówią o uzależnieniach od internetu, o trudnościach z adaptacją w realu, wiem jedno, musimy znowu przyzwyczaić się do pracy i nauki stacjonarnej.*

*Być może nigdy nie będzie tak jak przed pandemią, ale zawsze może być lepiej. Rozwinęliśmy bowiem wszyscy swoje możliwości komputerowe, jeśli tylko okiełznamy czas spędzany w sieci, a skupimy się na pielęgnowaniu kontaktów interpersonalnych, to czas lockdownu może okazać się dla nas dobrą nauką.*

*A tymczasem dajmy sobie czas, bądźmy otwarci na nowe możliwości, rozmawiajmy w realu nie online i nie bójmy się. Jeśli już mamy być pokoleniem pandemicznym, to kojarzmy się pozytywnie 😊*



## PRZYGODA W SZKOLE, CZYLI CO BY BYŁO GDYBY.....

Za oknami pociągu przemijały plamy zieleni i żółci. Gdzieś tam dało się zobaczyć jakieś samotne zwierzę. Monika wyszła z przedziału. Pasażerowie wokół rozmawiali, śmiali się i jedli wytworne poczęstunki. Objając się o ludzi, przechodziła przez kolejne wagony. Nagle zaczął wyc alarm pożarowy. Cała atmosfera prysła, niczym bańka mydlana. Wszyscy w popłochu zabierali rzeczy i rzucali się... no właśnie do czego? Przecież byli w pędzącym pociągu, którego zatrzymanie trwa kilka minut. Alarm wył coraz głośniejszy. W zasadzie brzmiał trochę jak jej budzik, ale nie... bo skąd budzik w pociągu? Ktoś zaczął krzyczeć. Monice wydawało się, że słyszy swoje imię.

**– Monika, wstawaj. Monika. Monika!**

**Otworzyła oczy. Zobaczyła mamę, pochylającą się nad nią.**

**– Skarbie, budzik dzwoni od dziesięciu minut! Chyba nie chcesz spóźnić się pierwszego dnia?**

I wtedy do niej dotarło. Szkoła. Koniec wakacji. Pół godziny do rozpoczęcia ostatniego roku podstawówki. Zerwała się z łóżka. „Dobrze, że naszykowałam ubranie wieczorem” pomyślała. Wsunęła na siebie elegancką białą koszulę, czarną spódniczkę w białą kratę i cienkie rajstopy w kolorze skóry. Do tego czarne trampki z białymi elementami-nówka sztuka, wczoraj kupione. Przeczesała długie kasztanowe włosy, zjadła kanapkę, umyła zęby, cmoknęła mamę w policzek-tata był już w pracy-i wyszła. „Teraz tylko szybkim krokiem do szkoły. No, ewentualnie poczekać jeszcze minutkę na Kaśkę i EWENTUALNIE kupić tic-taki w pobliskim sklepiku. Nie! Za późno na tic-taki, a Kaśka pewnie jest już w szkole. W końcu kto inny wychodzi do szkoły pięć minut przed rozpoczęciem roku?

Rzuciła się biegiem w kierunku podstawówki. Oj, jeszcze dostanie za to nauczkę... Trzeba się w końcu nauczyć punktualności! Raz dwa po stopniach, potem trzy kroczyki i skręt w lewo, a następnie zakładając, że biegnie z prędkością pięć kilometrów na godzinę... Nie! Dość tych przemyśleń! Dziewięta dwadzieścia osiem. Dwie minuty do rozpoczęcia. Zdąży? Mało prawdopodobne”.

Monika dotarła do szkoły kilka minut po dziewiątej trzydzieści. Jak zwykle spóźniona. Teraz tylko na pierwsze piętro do sali 17. Po tej całej aferze z pandemią nie przeniesiono jej klasy na drugie piętro. Zapukała do drzwi-cisza. Nacisnęła więc klamkę. Zamknięte. „No tak! Przecież jeszcze uroczyste rozpoczęcie roku na tej nowej sali gimnastycznej, co ją dokończyli budować w poprzednim roku szkolnym.” Wybiegła ze szkoły i podążyła w stronę sali gimnastycznej, którą wybudowano zamiast kortów tenisowych. Otworzyła główne wrota i przestąpiła próg budynku. Cichutko, na paluszkach wręcz, żeby nie przeszkadzać Pani Dyrektor w przemówieniu, dotarła na swoje miejsce koło Kaśki. „Ale wstyd!” Na szczęście nikt nie zauważył całego zajścia. No może oprócz kolegów z jej klasy. Pani Dyrektor zakończyła mowę i rozległy się oklaski. Odbiło się jeszcze uroczyste wydanie tyt pierwszacom i znowu oklaski. A potem

– **Dzień dobry kochani, mam nadzieję, że wszyscy jesteście obecni i że macie się dobrze na rozpoczęciu waszego ostatniego roku szkoły** -zaczęła pani Jagoda Kaczmarczyk, wychowawczyni klasy 8a.

– **Dzieeeeeń Dooooobryyyy** -odpowiedziała chórem klasa Moniki.

– **Tak jest psze pani, wszystko u nas spoczko** -odpowiedział za klasę Karol.

– **Bardzo się cieszę robaczki. Monia? Co się znowu stało, że aż musiały się wkradać na salę?**

– **Emmmm...-bąknęła Monika**

– **Zaspałaś? Przyznaj się.** - zaczęła Alicja

Monika nic nie odpowiedziała, więc klasa uznała, że prawdą jest to, co powiedziała Alicja.

Kiedy Pani Jagoda przeszła na tematy organizacyjne, klasa straciła zainteresowanie spóźnialską. Po pewnym czasie uczniowie zajęli się ważniejszymi sprawami, takimi jak szeptanie, wysyłanie samolocików z papieru, czy rysowanie. Aż nagle pani Jagoda podniosła głos i powiedziała:

– **Myślę, że to już wszystko. Plan lekcji będzie na dzienniczku. Do widzenia kochani.**

Cała klasa wstała z ławek i kolejno mówiąc „do widzenia” wychodzili z klasy. Co niektórzy przytulili panią i życzyli miłego popołudnia.

Monika i Kasia wyszły z klasy jedne z ostatnich. Kasia była alergiczką, a że nie miała chusteczek, musiała iść do toalety wytrzeć nos. Monika poszła wraz z nią, bo ze szkoły i tak wracały razem. Kiedy Kasia wyszła z toalety, dziewczyny poszły do szatni po kurtki. Zabrział dzwonek, zwiastujący oficjalny koniec rozpoczęcia roku. Uczennice niespiesznie się ubrały i wyszły z szatni zauważając, że zrobiło się jakoś cicho. Podeszły do drzwi wejściowych. Monika nacisnęła klamkę, a drzwi... dalej były zamknięte. Spróbowała jeszcze raz - nic się nie wydarzyło.

– **Co jest?** - zapytała samą siebie.

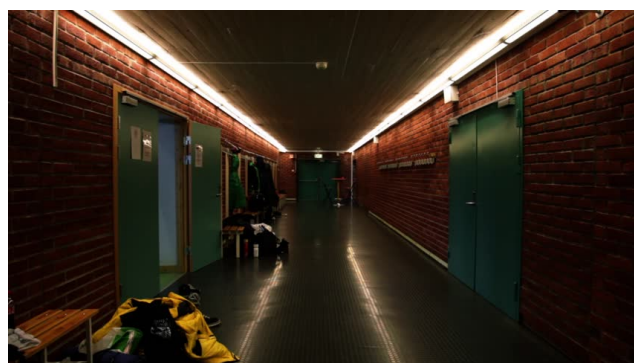
– **Nie widzisz? Drzwi są zamknięte** -stwierdziła oczywiście Kaśka.

Jeszcze kilka razy próbowały je otworzyć, ale w końcu musiały przyznać, że to daremne. Zaczęły więc przechadzać się po szkole, rozmawiając o niecodziennej przygodzie, która się im przydarzyła. Nagle wpadły na coś miękkiego. Monika podniosła głowę i zobaczyła chłopaka na oko w tym samym wieku co przyjaciółki.

– **Co robicie?!**-zapytał ze złością nieznajomy

– **Szukamy innego wyjścia ze szkoły, bo jakbyś nie zauważył jesteśmy tu tylko my!**

– **Aha. Dobra idę z wami, lepiej trzymać się razem.** Łukasz - wyciągnął dłoń.





**– Monika. A to Kasia. - odparła Monika i uścisnęła dłoń Łukasza.**

Chodząc po wymarłej szkole, zauważyli, że niedaleko stołówki, przy zejściu na małą salkę za stołami do ping ponga są drzwi. Zwykle drewniane drzwi. Zastanawiający był jednak fakt, że wcześniej tych drzwi tam nie było. Albo Monice tylko się wydawało, że nie było. Kaśka również patrzyła na drzwi ze zdziwieniem, co dawało nadzieję, że faktycznie, Monice się nie przewidziało. Łukasz jednak nie wyrażał zdziwienia na temat tajemniczego zjawiska.

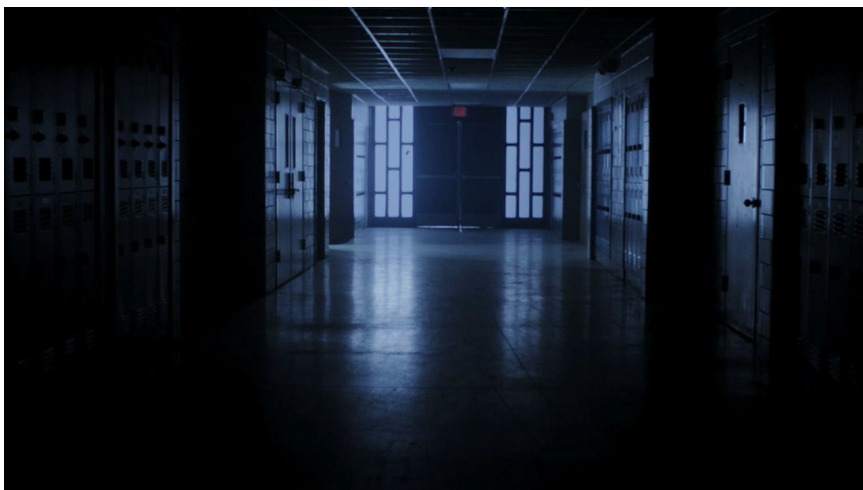
**– ZAWSZE chciałem je otworzyć, ale jakoś nigdy nie było okazji...- rozmarzył się.**

**– Ale jak to? -zapytała Kasia -przecież ich tu nigdy nie było...**

**– Były, były, tylko nauczyciele zawsze ustawiali stoły tak, żeby się wydawało, że nie było.**

Odsunęli pierwszy stół, blokujący drzwi i przyjrzeni się im. Zamek wyglądał na bardzo stary. Przez dłuższą chwilę nikt nic nie mówił. Przyjaciele byli tak zafascynowani zjawiskiem, że nawet nie usłyszeli stukotu butów na posadzce.

**– Co tu robicie dzieciaki !!??- kobiecy głos brzmiał jak grom z jasnego nieba.**



## **Recenzja Książki "Małe Kobiетки"**

*W życiu każdego z nas zdarzają się kryzysy i gorsze momenty. Dobrze jest wtedy wiedzieć, że możemy liczyć na przyjaciół, najbliższych lub też sięgnąć po sprawdzone metody poprawiające humor.*

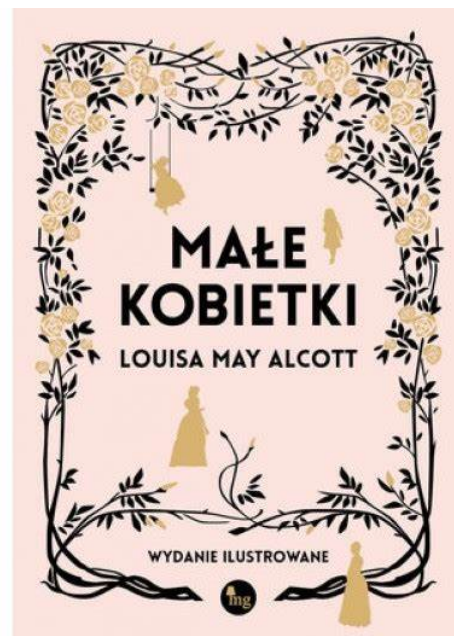
*Jednym z moich ulubionych sposobów poprawiania sobie nastroju jest oczywiście książka. A jeśli ta książka opowiada o tym, że bohaterki, bardzo silne dziewczyny, też musiały zmierzyć się z trudnościami? Korzyść wtedy będzie podwójna*

*Taką właśnie jest książka „Małe kobiety” Luisy May Alcott. Opowiada o sile kobiet i sile sióstr, prawdziwej przyjaźni i rozmaitych przygodach. Cztery siostry, cztery zupełnie inne charaktery. To także cztery całkiem inne pasje i zainteresowania, a jednak wszystkie zawsze trzymają się razem. Najstarsza Meg, zbuntowana Jo, skromna Beth i najmłodsza Amy zdecydowanie nie są osobami, z którymi można by się nudzić, a ich entuzjazm, pasja zarażają wszystkich wokół – także czytelnika.*

*Akcja utworu dzieje się w latach 60 XIX wieku, kiedy głowa rodziny musi opuścić swoje córki i żonę, aby służyć w roli kapelana podczas wojny secesyjnej. Od tego momentu dziewczyny muszą radzić sobie same, a ich ogromnym wsparciem w tym czasie jest ich matka, która również jest wyjątkową kobietą. Niespodziewanie siostry poznają także swojego sąsiada, a także jego tajemniczego dziadka.*

*Z jakimi przeciwnościami losu zmagają się siostry?  
Jakich przygód doświadczyły podczas nieobecności ojca?  
Jak ich życie zmieni samotny chłopak z sąsiedztwa?*

*Jeśli jesteś ciekawawy jak potoczyła się historia niesamowitych małych kobietek zdecydowanie musisz sięgnąć po tę książkę.*



Karolina Nowak